BIULETYN

Pomoc Kościołowi w Potrzebie

www.pkwp.org

Nr 2 Luty 2014
Ukazuje się osiem razy w roku
ISSN 1895-9385, Nakład 25 736 egz.
Egzemplarz bezpłatny

Początek podróży do krainy wierności – nowi małżonkowie z papieżem Franciszkiem

„W przypadku rodziny kruchość więzi staje się szczególnie poważna, ponieważ chodzi o podstawową komórkę społeczeństwa, o miejsce, gdzie człowiek uczy się współżycia w różnorodności i przynależności do innych oraz gdzie rodzice przekazują dzieciom wiarę”.

Papież Franciszek,
Adhortacja apostolska *Evangelii Gaudium*

Drodzy Przyjaciele,

Bycie wiernym danemu słowu oraz zdolność do polegania na drugiej osobie i obdarzania jej zaufaniem to fundamenty każdej szczęśliwej relacji międzyludzkiej. Z tego właśnie powodu nadużywanie czyjegoś zaufania, zakłamanie i niewierność, która posuwa się aż do zdrady, są przyczyną głębokich zranień w ludzkiej duszy. Miłość domaga się bezwarunkowej afirmacji drugiego człowieka, zakłada złożenie nieodwołalnej obietnicy pozostania z nim aż do końca i może wzrastać wyłącznie w wytrwałym i wiernym dawaniu samego siebie. Miłość międzyludzka czerpie swą siłę z głębokiej ufności w wierność Boga i Jego przebaczającą miłość do nas. Całe Pismo Święte opowiada nam o wierności Stwórcy, który mimo zdrad swego ludu niewzruszenie zachowuje Swe przymierze, niestrudzenie obdarzając ludzi swoją miłosierną miłością. Dla człowieka, który pozostaje w łączności z Bogiem, dana obietnica lub złożona przysięga nie są jedynie pustymi słowami.

Najbardziej naturalnym znakiem i wyrazem Bożej wierności jest relacja małżeńska, wykraczająca poza wymiar czysto emocjonalny. Wzajemna wierność męża i żony poprzedza wierność, do której powołani są w swym życiu kapłani i osoby konsekrowane. Pani Sarto, całując z szacunkiem biskupi pierścień swego syna Giuseppe, późniejszego papieża Piusa X, zamyśliła się nagle i pokazała pasterzowi Kościoła swą srebrną, zniszczoną podczas prac domowych obrączkę ślubną, mówiąc: „Nie nosiłbyś teraz swego pierścienia, gdybym ja najpierw nie nosiła tej obrączki”. W kapryśnym świecie, który nie uznaje już wiążących prawd, ludziom coraz trudniej przychodzi wypowiadać nieodwołalne „tak”. Tym bardziej potrzebna jest nam prawda i miłosierna wierność Boga, która może stać się niezniszczalną pieczęcią i gwiazdą przewodnią, pomagającą nam wytrwać pośród zamętu związanego z rozpadem i przemijaniem wartości.

Miłość czerpie swą siłę z głębokiej ufności w wierność Boga i Jego przebaczającą miłość do nas.

Piękne świadectwo wiernej miłości, która łączyła go z żoną, królową Fabiolą, pozostawił w swym dzienniku król belgijski Baudouin: „Dziękuję Ci, Jezu, że rozpaliłeś we mnie tak wielką miłość do mojej żony. Dziękuję Ci, że dałeś mi żonę, która kocha mnie – po Tobie – nade wszystko. Napełnij, Panie, Fabiolę, Twoją świętością i pomóż jej bardziej pozytywnie spojrzeć na siebie. Niech wie, że ją podziwiam i jej ufam. Naucz mnie szanować jej osobowość z wszystkimi jej sprzecznościami. Umocnij we mnie miłość dla niej, która od Ciebie pochodzi”.

Drodzy Ofiarodawcy, dziękujemy Wam za waszą wierność Bogu, Kościołowi i sobie nawzajem w dobrych i złych czasach, wierność, która tylu ludziom na całym świecie dodaje odwagi do pozostawania wiernym samemu sobie i Bożemu słowu. Z serca Wam błogosławię

Wasz

O. Martin M. Barta

P. Martin M. Barta

Asystent kościelny

Zaczynać „od zera”

Zimbabwe należy do krajów z największą liczbą chorych na AIDS. Swoich rodziców straciło wskutek tej choroby ponad milion dzieci. Są one całkowicie bezradne i bezbronne. Troszczą się o nie w ramach programów Youth Alive („Młodzież żyje”) siostry franciszkanki misjonarki.

Kochają jak matki: córki Królowej Różańca w Larantuka (Indonezja) prowadzą internaty dla dzieci robotników sezonowych – wyjeżdżających na Borneo drwali – i troszczą się o dzieci ulicy w Dżakarcie. Wspomagamy je kwotą 32 400 zł.

Jednym z wychowanków zakonnic jest Obert, który jeszcze do niedawna mieszkał na ulicy. Po śmierci rodziców przygarnął go wujek, ale chłopca nie darzyły sympatią trzy jego żony. Zmuszały one Oberta, aby harował za nie w polu, w związku z czym o pójściu do szkoły biedak mógł tylko marzyć. „Byłem dla nich jak osioł pociągowy” – mówi Obert, który miał wtedy 16 lat. Po ucieczce z domu wuja żebrał i kradł, popadając w alkoholizm i narkomanię. Wtedy spotkał siostry, które włączyły go do programu Youth Alive Zimbabwe. „To zmieniło moje życie” – mówi młody człowiek. Przestał się czuć jak „wyrzutek, urodzony po to, aby cierpieć”. Dziś jest sprzedawcą, ma pensję i dach nad głową. W warsztatach organizowanych przez Youth Alive biorą udział dzieci i młodzi dorośli z diecezji Mutare w wieku od 7 do 35 lat. Organizacją kieruje biskup pomocniczy Patrick Mutume, który uznaje kompleksowy program uświadamiająco-wychowawczy za skuteczny środek nie tylko przeciw AIDS, lecz także zapobiegający prostytucji, handlowi ludźmi i ciążom u młodych dziewczyn. Obiecaliśmy wesprzeć program kwotą **60 000 zł**.

Miłości trzeba się uczyć – katechetka w Kutaisi (Gruzja).

Wiedza wiernych na temat chrześcijańskiego małżeństwa i rodziny jest – jak pokazują wyniki zainicjowanej przez papieża Franciszka globalnej ankiety – często zastraszająco mała. Niemal w ogóle nie posiadają jej młodzi w krajach byłego ZSRR. Panuje tam zobojętnienie moralne; aborcja jest dla wielu osób czymś naturalnym. Edukację trzeba zaczynać „od zera”. W Gruzji prowadzą ją przy pomocy zakonnic świeccy, którzy uświadamiają młodzież w kwestiach obrony życia i miłości małżeńskiej. Starają się przekazać im wiedzę o radzeniu sobie z emocjami i o różnicach w strukturze psychicznej kobiety i mężczyzny, a także nauczyć ich okazywać sobie zrozumienie i brać odpowiedzialność za swój związek. Jednym słowem, mówią im o antropologii i teologii ciała. Wspieramy zakup materiałów szkoleniowych kwotą **18 000 zł**. Na Słowacji świadczymy pomoc o charakterze bardzo praktycznym. W Centrum Rodziny pod Preszowem szkoli się małżeństwa, które mają przekazywać zdobytą wiedzę innym parom, oraz organizuje kursy przedmałżeńskie i dni skupienia dla duchownych. Zimą przez szpary w zbutwiałych oknach wpada jednak lodowaty wiatr. Obiecaliśmy wesprzeć remont budynku kwotą **12 000 zł**, bo przecież Centrum ma rozgrzewać ludzkie serca.

Od małego wychowywani do miłości – Msza dla rodzin w Preszowie.

„Rodzina jest drogą Kościoła” – mówił błogosławiony papież Jan Paweł II. Projekty realizowane w Zimbabwe, Gruzji i wielu innych krajach pokazują, że wielka wspólnota Kościoła musi niekiedy zastępować mały Kościół domowy, który uległ rozpadowi. W takich sytuacjach potrzebna jest nasza pomoc.

Przedstawione projekty stanowią przykłady naszej pracy. Państwa datki wspomogą realizację tych

W walce z wiatrem, falami i dalekimi drogami

Ewangelię można szerzyć, korzystając z samochodów osobowych, busów, motocykli i motorówek. Bez nich misjonarze tkwiliby w miejscu, a wiele regionów świata pozostawałoby w ciemnościach.

Jezioro Mai-Ndombe w zachodniej części Demokratycznej Republiki Konga jest urzekająco piękne, ale i zdradliwe. Każdego roku z powodu wirów wodnych, wiatru i fal giną na nim dziesiątki ludzi – w roku 2009 ofiar było ponad dwieście. Bez przeprawienia się na drugi nie sposób jednak dotrzeć do niektórych parafii. Bp Philippe Nkiere Kena wypływa zatem – zgodnie ze słowami Chrystusa – „na głębię", aby nieść Dobrą Nowinę wiernym w parafii Inongo o powierzchni większej niż Portugalia. Co roku pasterz pokonuje w swojej małej łódce ponad 5000 kilometrów. Łódź jednego z jego poprzedników przewróciła się kiedyś do góry dnem i hierarsze udało się uratować jedynie dzięki przytomności umysłu rybaków. Teraz miejscowi wierni zwracają się do nas, ponieważ – jak pisze o. Laurent – ceny paliwa „przyprawiają tu o zawrót głowy". 80% szlaków komunikacyjnych w regionie to drogi wodne. Wizyta biskupa jest dla wielu osób niczym przybycie proroka. Mała, oszczędna łódź motorowa stanowiłaby dla bp. Nkiere i jego owczarni prawdziwe błogosławieństwo. Na jej zakup obiecaliśmy **119 600 zł**.

Bp Philippe Nkiere jest już oczekiwany na brzegu.

Bez dwóch sióstr służebnic Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w rejonie Indury (Białoruś) niewiele by się działo. Zakonnice codziennie odwiedzają trzy wioski, zajmują się młodzieżą i dziećmi, prowadzą katechezę i pomagają w kościele. Jak dla dwóch sióstr to zbyt wiele. Nie mogą dołączyć do nich jednak inne, ponieważ władze odmówiły im wydania wizy. W tej sytuacji pomóc może tylko własny samochód. Obecny jest jednak stary i może w każdej chwili odmówić posłuszeństwa. Aby móc prowadzić pracę duszpasterską i socjalną w kilku miejscowościach, zakonnice potrzebują sprawnego auta. Pragniemy im w tym pomóc (**24 000 zł**) i mamy nadzieję, że taka jest też Państwa wola. •

Służebnice Niepokalanego Poczęcia zajmują się osobami starszymi i chorymi oraz dziećmi. Bez samochodu nie będą mogły pomagać – zwłaszcza w zimie – wszystkim potrzebującym.

Pokój zaczyna się w rodzinie

„Posłuchajcie tej rady: nie kończcie dnia bez pojednania. Pokój przekazuje się w rodzinie każdego dnia na nowo!"

W kolumbijskim Espinalu tę radę papieża Franciszka traktuje się nadzwyczaj poważnie. Zdolność małżonków do budowania pojednania i komunikowania się, wierność i wyrozumiałość – tego wszystkiego trzeba się nauczyć, a najlepszą metodą nauki jest żywy przykład i wymiana doświadczeń. Z tego właśnie względu bp Pablo Salas Anteliz stworzył program szkoleń dla par małżeńskich, które będą mogły z kolei towarzyszyć innym parom i przekazywać im ducha miłości, jaki powinien przenikać chrześcijańskie małżeństwo. Na program składają się kursy, spotkania i wspólne wyjazdy weekendowe. Szkolenia ukończyło już piętnaście par, a wiele kolejnych jest nimi zainteresowanych. Rodzina może stać się „źródłem pokoju dla całej rodziny ludzkiej" – napisał papież Jan Paweł II z okazji Roku Rodziny (1994). Budowanie pokoju zaczyna się już z małżeństwie. Biskupowi Espinalu obiecaliśmy **60 000 zł** na materiały szkoleniowe, pokrycie kosztów podróży i pobytu uczestników na weekendowych spotkaniach. Jest to drobna inwestycja w wielką sprawę. •

Błogosławieństwa dla osób towarzyszących małżeństwom udzielają bp Pablo i jego pomocnicy.

lub podobnych projektów oraz umożliwić pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.

Było to święto radości. Wierni z parafii św. Karola Lwangi w Mpepai (Tanzania) oczekiwali samochodu już na skraju wioski. Gdy nadjechał, wśród tańców i śpiewów towarzyszyli mu w drodze do kościoła. „Był to dzień radości i szczęścia" – napisał proboszcz ks. Pichai Pillai. Jak dodał w swoim liście, był zaskoczony tak uroczystym przyjęciem pojazdu, które pokazuje, z jaką tęsknotą na niego czekano. Ta radość i to szczęście „są Waszą zasługą – to Wy sprawiliście, że na twarzach wszystkich moich parafian pojawił się radosny uśmiech". Ten dar jest „wielkim błogosławieństwem – zwłaszcza teraz, gdy rozpoczyna się pora deszczowa".

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Pełen wdzięczności

Dzisiaj są moje osiemdziesiąte dziewiąte urodziny. Nigdy nie sądziłem, że dożyję tego wieku. Fakt, że tak się właśnie stało, skłania mnie do głębokiej refleksji. Wiem, że mogę uważać się za szczęśliwego człowieka – cieszę się dobrym zdrowiem, mam czworo wspaniałych dzieci, które założyły własne rodziny, i doczekałem się wnuków i prawnuków. Zostałem obdarzony cudowną żoną, z którą dane mi było przeżyć pięćdziesiąt szczęśliwych lat. Mam dobrą emeryturę i obecnie żyję samotnie. Pełen wdzięczności za moje życie, przesyłam Państwu czek na 3000 funtów. Mam nadzieję, że pewnego dnia będę mógł pozostawić Państwa Stowarzyszeniu w spadku jeszcze większą sumę pieniędzy.

Ofiarodawca z Anglii

Niekończąca się miłość

Tylu ludzi cierpi, a Wy im pomagacie. Pomoc Kościołowi w Potrzebie, założona przez wielu laty przez ojca Werenfrieda, stała się wielkim chrześcijańskim dziełem miłości. Bóg z pewnością obdarzył ojca Werenfrieda koroną chwały za jego szlachetną miłość do ubogich, głodujących i cierpiących. Pamiętam o Waszym Stowarzyszeniu w moich codziennych modlitwa. Niech Pan obdarza Was Swą niekończącą się miłością.

Ofiarodawca z USA

Bardziej potrzebujący niż ja

Mam dziewięćdziesiąt dwa lata, jestem samotny i cierpię na różne choroby. Myślę o Was często i regularnie odmawiam różaniec w Waszej intencji. Załączam małą ofiarę, bo wiem, że są na tym świecie ludzie o wiele bardziej potrzebujący niż ja.

Ofiarodawca z Włoch

Dziękuję za Waszą pracę

Załączam czek na 25 dolarów jako podziękowanie za Waszą wspaniałą pracę.

Zakonnica z Australii

Baron Johannes von Heereman
prezydent zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Odkąd papież Benedykt XVI oparł naszą działalność na nowych, stabilnych podstawach, Pomoc Kościołowi w Potrzebie nadal pomyślnie się rozwija. Stoimy jednak przed kolejnym dużym wyzwaniem. W naszych 17 biurach narodowych używa się w odniesieniu do naszej organizacji dziewięciu różnych nazw, na przykład Kirche in Not, Aid to the Church in Need, Aide à l'Eglise en Détresse, Ayuda a la Iglesia Necesitada… Nie zamierzamy ich zmieniać, poszukujemy jednak swoistej klamry spinającej naszą działalność, wspólnej nazwy, która podkreślałaby międzynarodowy charakter i jedność naszego dzieła.

Dorastające pokolenie, które musimy pozyskać dla naszych wartości, myśli i dzieła globalnie. Brak wspomnianej klamry odczuwamy zwłaszcza w kontekście naszej obecności w internecie oraz wielkich wydarzeń międzynarodowych, takich jak Światowe Dni Młodzieży. Najlepiej byłoby, gdyby nowa nazwa pochodziła z łaciny. Im więcej propozycji zbierzemy, tym większa szansa na to, że się nam uda. Naturalne jest, że pragniemy poprosić o propozycje Państwa – naszych ofiarodawców. Mogą je Państwo przesyłać do mnie na adres: President@acn-intl.org.

Pomoc Kołciołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
http://www.kirche-in-not.org

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.